



You have downloaded a document from
RE-BUŚ
repository of the University of Silesia in Katowice

Title: Specyfika animacji społeczno-kulturalnej na cieszyńskiej "Alma Mater" (od pedagogiki pracy kulturalno-oświatowej do nowoczesnej pedagogiki kultury)

Author: Tadeusz Kania

Citation style: Kania Tadeusz. (2009). Specyfika animacji społeczno-kulturalnej na cieszyńskiej "Alma Mater" (od pedagogiki pracy kulturalno-oświatowej do nowoczesnej pedagogiki kultury). W: W. Korzeniowska (red.), "Tradycje kształcenia nauczycieli na Śląsku Cieszyńskim : studia, rozprawy, przyczynki" (s. 177-189). Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

Tadeusz Kania

Specyfika animacji społeczno-kulturalnej na cieszyńskiej *Alma Mater* (od pedagogiki pracy kulturalno-oświatowej do nowoczesnej pedagogiki kultury)

Początki kierunku — zapotrzebowanie na animatorów kulturalnych

Lata 1970—1980, według wielu historyków i publicystów społeczno-kulturalnych¹, stanowiły już bardziej socjalną i kulturalną dekadę rozwoju. Po okresie „gomółkowskiej stabilizacji społeczno-ekonomicznej” i powolnego przekraczania minimów — socjalnego czy kulturalnego, żyło się społeczeństwu nieco lepiej. Stwierdzenie, że „żyje się nieźle”, oznaczało często, że żyje się „ani dobrze, ani źle”, ale dopiero po roku 1970 wiele czynników sprzyjało nie tylko konsumpcji na kredyt. Zaczęto inaczej, bo naukowo i podmiotowo, traktować czas wolny (wolne soboty), aktywność kulturalną i twórczą, bazę i zaplecze kulturalne, uczestnictwo w kulturze robotników, w tym mieszkańców hoteli robotniczych. Polska w okresie tzw. ery Gierka i „budowania drugiej Polski”, w dziedzinie instytucjonalnego życia kulturalnego już nie była tylko Polską świetlicową czy klubową (klubów „Ruchu”, kół gospodyń wiejskich czy remiz strażackich), ale coraz bardziej była to Polska domów kultury, domów młodzieży, gminnych ośrodków kultury, świetlic przedszkolnych, a nawet dworcowych, bo młodzież przecież dojeżdżała do szkół jeszcze najczęściej pociągami PKP. Do tych placówek trzeba było już nie kogokolwiek po maturze, a świetliczanki czy bibliotekarki przestawały wystarczać w placówkach

¹ Np. Andrzeja Sicińskiego, dokonującego niegdyś periodyzacji etapów i faz rozwoju kultury w PRL-u.

tw. szerokiego frontu kulturalno-oświatowego. W „domach górnika” na Śląsku, w hotelach robotniczych rozrastającego się ekstensywnie przemysłu i budownictwa, w domach wczasowych brakowało wykwalifikowanych pracowników kultury, potrafiących wykorzystać wiedzę kulturoznawczą i pedagogiczną oraz konkretne kwalifikacje, aby lepiej organizować czas wolny młodzieży i dorosłym, a „Judymowie” — działacze społeczni i regionaliści, tak popularni jeszcze i wykorzystywani w latach sześćdziesiątych, np. w okresie obchodów milenijnych (1000-lecia państwa i Chrztu), przestali wystarczać. Należało kształcić więcej pracowników kultury, potrafiących aktywizować pracę społeczno-kulturalną młodzieży i dorosłych, nauczycieli do świetlic szkolnych czy aktywistów organizacji (dla ZHP, stowarzyszeń wyższej użyteczności). Nawet niepisane hasła ówczesnych, nie zawsze udanych reform (np. reforma szkolna „10-latki”) głosiły: „magister w każdej szkole, magister w gminnym ośrodku kultury”. Brakowało też wykształconych pedagogów w służbach mundurowych, np. w zakładach karnych. Uwarunkowania obiektywne i inne sprawiły więc, że należało kształcić na potrzeby nie tylko szkolnictwa, ale także kultury społecznej i regionalnej, pracy w zmieniającym się środowisku.

W latach siedemdziesiątych ścierały się w Polsce różne koncepcje dotyczące kształcenia animatorów kultury i modelu absolwenta wyższej uczelni. Ważna była więc nie tylko rola społeczna i aktywność kaowca w środowisku, ale znaczenie miało też jego humanistyczne i wręcz warsztatowe wyposażenie. Pedagogów pracy kulturalno-oświatowej kształcono wtedy zarówno na uniwersytetach, jak i w wyższych szkołach pedagogicznych (np. w Bydgoszczy i Opolu). Jedną z koncepcji, którą można nazwać horyzontalną, zakładała, że wyższe wykształcenie animatora kultury powinno stanowić wartość autoteliczną dla jednostki i że powinno być możliwie szerokie i wszechstronne, jak na wszystkich kierunkach studiów uniwersyteckich.

Druga koncepcja — raczej instrumentalna — zawierała przesłanki filozofii i pragmatyzmu. Według niej przyszły magister pedagogiki od działalności kulturalno-oświatowej winien być wyposażony w podstawową wiedzę nie tylko teoretyczną, ale właśnie instrumentalną. Absolwent pedagogiki pracy kulturalno-oświatowej (dalej: PPKO) oprócz wiedzy humanistycznej miał posiadać wiele umiejętności praktycznych, a zwolennicy takiego podejścia łatwo godzili się nawet na skrócenie studiów i jakby „upraktycznienie” i „uzawodowienie” programów studiów. I wtedy właśnie, w latach 1975—1980, na nowo otwartym kierunku studiów — pedagogice pracy kulturalno-oświatowej — powstała paradoksalna sytuacja. Liczbę lat nauki skrócono do czterech, ale opracowany i zatwierdzony program kształcenia zakładał horyzontalny model wykształcenia absolwenta PPKO. Wywoływało to częste dyskusje i spory, a nawet sprzeciw nauczycieli akademickich, realizujących program studiów. Podkreślano to na wielu konferencjach ogólnopolskich, w tym także organizowanych przez Zakład

PPKO Filii Uniwersytetu Śląskiego w Cieszynie². W poszczególnych ośrodkach akademickich czyniono starania, aby absolwent legitymował się nie tylko szeroką wiedzą humanistyczną i pedagogiczną, ale opanował konkretne umiejętności praktyczno-metodyczne. Potrzeby środowiska pracy i wpływ praktyki, a także ciągłe postulaty studentów i absolwentów z miejsc praktyk i pierwszej pracy spowodowały, że uczelnie musiały uwzględnić w programie umiejętności praktyczne. Kierownicy najróżniejszych placówek instytucji kultury, należących wtedy do zakładów pracy, gmin, miast i stowarzyszeń, przyjmowali do pracy pedagogów, ale domagali się od nich kwalifikacji i umiejętności praktycznych. Bardzo często chodziło o kwalifikacje instruktorskie i inne metodyczne, które absolwenci w Cieszynie zdobywali od wysoko kwalifikowanych instruktorów (teatru, filmu, fotografii, tańca itp.), dojeżdżających na wydział i kierunek z Warszawy, Krakowa i Katowic. Często korzystano z pomocy wykładowców wojewódzkiego ośrodka metodycznego (WOK w Katowicach i Bielsku-Białej). W innych uczelniach studenci również kończyli kursy dodatkowe formalnymi egzaminami kwalifikacyjnymi, z których w latach osiemdziesiątych, być może także ze względu na oszczędności i sytuację kryzysową (po stanie wojennym), zrezygnowano. Absolwentów uczelni cieszyńskiej, podobnie jak innych ośrodków kształcących „PPKO-wców”, badała i opiniowała kadra pedagogów spotykająca się bardzo często na konferencjach w Cieszynie (np. przed 1980 rokiem), o czym można było przeczytać w prasie andragogicznej i kulturalno-oświatowej, ale także w tomach „Pedagogiki Pracy Kulturalno-Oświatowej”, redagowanych przez A. Gładysza przez ponad 20 lat³.

Pierwsi i główni wykładowcy kierunku PPKO—ASK

Twórcą kierunku PPKO na Filii Uniwersytetu Śląskiego był prof. dr hab. Antoni Gładysz, jeden z nielicznych na Górnym Śląsku specjalistów od uczestnictwa w kulturze. Wcześniej tworzył Studium Kulturalno-Oświatowe w Katowicach i znany był dziesiątkom kierowników placówek kultury, a także działaczom ruchu społeczno-kulturalnego. Naukowo zajmował się wcześniej badaniem (kierując pracownią w Śląskim Instytucie Naukowym) uczestnictwa w kulturze górników, robotników GOP-u, popularyzacją książki, regionalizmem (prekursorskie prace *Książka w GOP-ie*, *Robotnicy i książki*). Władze rektorskie Uniwersytetu Śląskiego nie skierowały więc do rozwijającej się filii kogoś spośród licznych polonistów czy *stricte* pedagogów-psychologów (socjologii i etno-

² J. K a r g u ł: *Przygotowanie pracowników kultury do zawodu*. „Oświata Dorosłych” 1980, nr 10, s. 631—633.

³ Ibidem. Zob. również: „Pedagogika Pracy Kulturalno-Oświatowej”. T. 4. Katowice 1979.

grafii na uczelni jeszcze nie było), ale interdyscyplinarnie przygotowanego humanistę (socjologa, literaturoznawcę, kulturoznawcę), któremu nieobca była praktyka życia kulturalnego. Z części „białego Śląska” (A. Gładysz zajmował się także Opolszczyzną i rejonem Tarnowskich Gór, gdzie mieszkał) przeniósł się na prawie 30 lat na „zielony Śląsk” do Cieszyna⁴. Zaangażowanie prof. A. Gładysza i jego postać opisuje wiele artykułów i skryptów, ale warto krótko przybliżyć postacie tworzące kadre kierunku z okresu pierwszego 10-lecia, w tym głównych wykładowców i promotorów pierwszych setek absolwentów. Wspomnimy tylko tych, którzy na dłużej związani byli z animacją społeczno-kulturalną (dalej: ASK), często tworzyli kierownictwo (dyрекcję) kierunkowego instytutu lub zakładów, katedr. (Z konieczności charakterystyka jest ograniczona do związków z kierunkiem, a nie do dorobku naukowego czy zasług dla całego środowiska, np. Cieszyna, kultury regionu).

Jednym z pierwszych dydaktyków, odpowiedzialnych także za praktyki studenckie i przedmiot andragogika, był — przedwcześnie zmarły — Leopold Kantor (cieszyński). Zainicjował kierowanie studentów na praktyki do ciekawych placówek (np. sanatoriów, klubów kultury, do wsi i gmin Śląska Cieszyńskiego), a także uczył ich pracy jako prelegentów i wolontariuszy.

Dydaktyką zajmowała się przez kilkanaście lat Halina Czudek, a psychologię wykładała Bibiana Jaślar — późniejsza dyrektor Instytutu Wychowania Przedszkolnego i Kulturalno-Oświatowego (gdy rozpoczęto kształcenie magistrów wychowania przedszkolnego).

Jednym z najbardziej zaangażowanych naukowo i dydaktycznie prekursorów kierunku był Edmund Rosner, polonista, regionalista i wybitny znawca kultury literackiej południowego Śląska, szczególnie Śląska za Olzą. Rezultatem wysokiego poziomu prac magisterskich pisanych pod jego kierunkiem były: zaangażowanie publicystyczne i nauczycielskie absolwentów oraz ich praca dla regionu. Wówczas też E. Rosner nawiązał instytucjonalne kontakty między Filią Uniwersytetu Śląskiego, szczególnie kierunkiem PPKO, a placówkami i organizacjami kultury na Zaolziu, z Polakami z czeskiej strony Śląska Cieszyńskiego. Przyczynił się do rozwoju kontaktów naukowych i literackich Cieszyna z Austrią, współtworzył Towarzystwo Polsko-Austriackie i wielokrotnie reprezentował uczelnię i Zakład PPKO jako juror, egzaminator czy ekspert w konkursach, imprezach i sesjach literackich czy regionalnych. W pierwszej grupie wykładowców kierunku znalazła się kilkusobowa grupa rybniczian, w tym Irena Bukowska-Floreńska (wówczas muzealnik i etnograf), Katarzyna Olbrycht (po studiach w Krakowie) i Jan Olbrycht, jeden z licznych w pierwszym okresie socjologów.

⁴ Warto przypomnieć, że w trakcie pogrzebu na tarnogórskim cmentarzu pochylały się nad trumną sztandary Macierzy Ziemi Cieszyńskiej, Uniwersytetu Śląskiego i miejscowego stowarzyszenia regionalnego.

Katarzyna Olbrycht ukierunkowywała studentów ASK w dziedzinie edukacji artystycznej i wychowania estetycznego i przez lata kierowała najbardziej „bratnim” Zakładem Wychowania Estetycznego. Z jej wykładów korzystali, także programowo, studenci plastyki, pedagogiki przedszkolnej. Po 25 latach pracy na cieszyńskiej pedagogice i wypromowaniu kilku doktorów (czterech w samym zakładzie ASK — współcześnie pod nazwą Katedra Edukacji Kulturalnej i Wychowania Estetycznego) stała się głównym pedagogiem cieszyńskiego ośrodka.

Jan Olbrycht przez lata prowadził przedmioty metodyczne, ale także socjologiczne i seminaria magisterskie (niektóre jeszcze jako burmistrz Cieszyna, ale po przejściu do pracy w samorządzie wojewódzkim i zostaniu eurodeputowanym zawiesił bezpośrednie kontakty z kierunkiem). Trzeba tu podkreślić, że z zakładem PPKO związane były już w pierwszym dziesięcio- czy dwudziestolecu osoby bardzo zaangażowane w życie społeczne Nadolzia. Kilku etatowych pracowników zakładu zostało radnymi, jeden posłem (reprezentujący mniejszość polską w parlamencie praskim w Czechach — Tadeusz Wantuła), wielu zaangażowało się w NSZZ „Solidarność” (Jan Olbrycht był marszałkiem województwa śląskiego).

Przywołana w grupie rybniczian Irena Floreńska stała się jedną z głównych promotorów i współtwórców tworzenia kierunku etnologia (lata dziewięćdziesiąte), ale wcześniej grupa etnologów i folklorystów (np.: Daniel Kadłubiec i Alojzy Kopoczek, a także Wiesława Korzeniowska) — doskonale znających kulturę i historię tej części Śląska — wypromowała setki magistrów, zaszczeplając im przy pisaniu prac dyplomowych pasje etnograficzne, regionalne i miłość do gwary czy kultury ludowej. Prace o regionie były więc w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych typowe także dla cieszyńskiego kierunku PPKO—ASK⁵.

Z pracowników pierwszej dekady trzeba przypomnieć Włodzimierza Goriszowskiego (pedagoga), który z Cieszyna przeniósł się na długie lata do ośrodków kształcenia pedagogów w Kielcach i Piotrkowie Trybunalskim. Zdążył wypromować jednak wielu magistrów pedagogiki i wychowania plastycznego. Seminaria magisterskie prowadzili również do swej przedwczesnej śmierci czołowi przedstawiciele „cieszyńskiej szkoły historyków”, tj. pierwszy prorektor filii Józef Chlebowczyk (szczególnie prace magisterskie o historii szkolnictwa i z problematyki Zaolzia) oraz jego uczniowie: Eugeniusz Kopeć, Andrzej Stępiak. Małżeństwo Żebroków (Barbara i Józef), jako ekonomistów, od początku kierunku wykładało studentom zagadnienia ekonomii, w tym ekonomiki oświaty i kultury. Józef Żebrok przewodził pracom magisterskim ponad 20 lat.

Wśród około 40 wpisów do indeksu pierwsze roczniki absolwentów PPKO miały więc w odpowiednich rubrykach nie tylko pedagogów i psychologów, ale też pracowników naukowo-dydaktycznych o dość interdyscyplinarnych zaintere-

⁵ Patrz podrozdział o pracach magisterskich.

sowaniach. O ile wśród asystentów i starszych wykładowców byli metodycy praktykanci, także z placówek i instytucji kultury (szczególnie Wojewódzkiego Ośrodka Kultury w Katowicach i Bielsku-Białej, z dużych domów kultury i muzeów), o tyle wykłady monograficzne, przedmioty wiodące i seminaria dla kierunku ASK prowadzili w latach 1974—1985: historycy, poloniści, ludoznawcy i folklorysty, etnografowie i muzealnicy, socjologowie i ekonomiści, ale przede wszystkim pedagogowie i dydaktycy z psychologami.

Odchodząc od charakterystyk personalnych, trzeba wspomnieć nazwiska osób, które przez kilka tylko lat lub nie na pełnym etacie wykładały studentom lub były promotorami: Ludwik Aleksa, Paweł Broda, Edward Buława (filozof), Ewa Dąbrowska (psycholog), Alojzy Gańczarczyk (pedagog), Marian Gancarczyk (polonista, metodyk), Karol Kosek (polonista), Janusz Michałowicz (pedagog, metodyk ZHP), Krzysztof Krzyżewski (psycholog), Lech Szaraniec (muzealnik), Aniela Winiarska (pedagog), Naum Chmielnicki (socjolog). Wielu z nich bardziej było znanych studentom zaocznym, których roczniki były wtedy liczne i statystycznie starsze (np. przeciętna wieku w wielu grupach przekraczała 50, a w latach osiemdziesiątych — 40 lat). Dzięki takiemu składowi kadrowemu animacja społeczno-kulturalna była nie tylko specyficznie ukierunkowana na pedagogikę kultury, ale studenci i absolwenci pierwszych roczników stykali się z kompetentnymi wykładowcami, humanistami o szerszym, interdyscyplinarnym i zarazem regionalnym spojrzeniu na naukę i praktykę życia kulturalnego.

Obozy naukowe kierunku ASK (specyfika, rola integracyjna, dydaktyczna i naukowo-badawcza)

Na kierunku PPKO studenci pierwszych lat, studiujący w Filii Uniwersytetu Śląskiego, odbywali nie tylko typowe praktyki śródroczne, ale także — na ostatnim roku — dyplomowe. Do typowych praktyk, odróżniających te kierunki w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych od studiów artystycznych (muzycznych i plastycznych), należały: praktyki w placówkach kultury, praktyki pedagogiczne po kursach na wychowawców placówek dla dzieci i młodzieży (zwane kolonijnymi), nieobowiązkowe, ale popularne obozy harcerskie (nie tylko dla studentów, członków ZHP) oraz najważniejsze, bo połączone z konkretnymi obowiązkami także po okresie pobytu w terenie — obozy naukowe. O ile studenci wychowania muzycznego wyjeżdżali na koncerty czy wielodniowe (czasem ponadtygodniowe) tournée, np. z chórem, a studenci wychowania plastycznego zaliczali plenery i obozy typowe dla artystów, o tyle obozy naukowe studentów PPKO—ASK przypominały typowe obozy dla socjologów, etnologów, pedago-

gów czy historyków. Zależnie od potrzeb naukowo-badawczych zakładów czy katedr, zainteresowanych badaniami instytucji, jak też merytorycznych możliwości opiekunów (w tym profesorów i asystentów) obozy przybierały różny charakter i organizowane były w rozmaitej skali. Przeciętna grupa obozowa liczyła od 15 do 25 studentów i różne grupy mogły prowadzić badania przez na ogół 10 dni w samym terenie. Pobyt studentów trwał, zależnie od pogody i ilości zbieranego materiału (np. liczby przeprowadzanych ankiet, wywiadów, opisu placówek), od tygodnia do 2 tygodni, ale bywały obozy trwające i cały miesiąc⁶. Dla najliczniejszych roczników z lat 1973—1980 organizowano rocznie od 5 do 6 grup obozowych, później, po ustabilizowaniu się liczby studentów na roku, wystarczyły 3 obozy naukowe. Studenci wyjeżdżali najczęściej poza Cieszyn, tylko co szósty obóz urządzano w środowisku miasta Cieszyna (lub Czeskiego Cieszyna i najbliższych okolic). Przed 1980 rokiem były trzy „kierunki geograficzne” obozów organizowanych przez Zakład PPKO i Zakład Dydaktyki i Praktyk (którym kierował Leopold Kantor): Beskid Śląski, a szczególnie najatrakcyjniejsze miejscowości turystyczne Śląska Cieszyńskiego, łącznie z tzw. Trójwsią (Koniaków, Istebna, Jaworzynka), ROW, zwłaszcza Rybnik i Jastrzębie, jako najważniejsze ośrodki intensywnie rozwijającego się wtedy Rybnickiego Ośrodka Węglowego, i wreszcie wybrane gminy nowo powstałego wtedy województwa bielskiego, utożsamianego z Podbeskidziem. Szczególnie badano miejscowości górskie i podgórskie z rozwijającą się bazą turystyczną (także agroturystyką), w tym Beskid Żywiecki. Często czwarta część studentów pochodziła z tych miejscowości, np. z wtedy już prawie stutysięcznych miast (Rybnik, Jastrzębie), czy też dojeżdżała z pobliskich gmin na badania terenowe, nie obciążając miejsc noclegowych i skromnego budżetu przeznaczonego na badania. Domek dydaktyczny i wczasowy w Rajczy, który wtedy zakupiono w samym centrum tej miejscowości, służył we wrześniu na organizowanie wielu obozów, a zimą studenci korzystali z niego na obozach sportowych, np. narciarskich, w ramach zajęć na stadium WF. Do dyspozycji studentom uczelnia niejednokrotnie przeznaczała na kilka dni środki transportu, np. mikrobusek, autobus, podobnie dzięki współpracy z innymi instytucjami uczestników obozu rozwożono po gminach i sołectwach (na ankietyzację i wywiady) nie tylko samochodami asystentów, ale też użyczonymi samochodami z gmin lub Wojewódzkiego Ośrodka Kultury w Bielsku-Białej. Ten ostatni współuczestniczył w organizacji i przebiegu ponad dziesięciu obozów. Przy wspólnych publikacjach wykorzystywano materiały z badań, poobozowe relacje i doświadczenia. Koordynował współpracę z kierownikiem ASK i zaliczył wszystkie wspólne obozy Joachim Rudzki, pracownik WOK-u w Bielsku-Białej, przez 15 lat systematycznie nadzorujący studentów i przy okazji wprowadzający w kulturę regionu.

⁶ Te dłuższe organizowano np. w Wojewódzkim Ośrodku Chorób Płuc i Gruźlicy dla dzieci i młodzieży w Istebnej, na Kubalonce, gdzie studenci nie tylko prowadzili badania, ale pracowali w miesiącach wakacyjnych jako wychowawcy. Obozy tam trwały cały lipiec lub sierpień.

Tematyka naukowo-badawcza tych obozów w znacznym stopniu pokrywała się z zainteresowaniami badawczymi pracowników (kilka osób zbierało w trakcie obozów materiał do prac awansowych, w tym setki ankiet i wywiadów). Władze miejskie z ośrodków przemysłowych ROW-u, szczególnie z Jastrzębia i wybranych gmin województwa bielskiego, były zainteresowane badaniami, wręcz sponsorowały kilka obozów, gwarantując nocleg, wyżywienie, pokrycie części kosztów badań itp. Tak było z obozami w Jastrzębiu-Zdroju i Rybniku przed 1980 rokiem, obozami na Kubalonce (zakwaterowanie w szkole na terenie sanatorium i dodatkowa atrakcyjna praca dla studentów, mających dodatek, jak pracownicy służby zdrowia w zakładzie przeciwegruźliczym, w postaci wyższej pensji za opiekę nad dziećmi). Obozy organizowano też i sponsorowano na terenie: Szczyrku, Buczkowic, Jasienicy, Wisły, Rajczy i okolic Wilamowic, wiele z nich ponawiano w latach dziewięćdziesiątych, a z samej Rajczy, jako miejsca zakwaterowania, badano: Zwardoń, Ujsoty, Milówkę i inne miejscowości.

Z ciekawszych tematów i specyficznej problematyki badawczej, realizowanej głównie na obozach i przy pomocy studentów (a powstało dzięki temu wiele artykułów naukowych i referatów), wymienić należy z pierwszych lat, takie jak:

- zainteresowania kulturalne oraz czas wolny dzieci i młodzieży w sanatorium;
- wpływ mediów w środowisku miejskim i małomiasteczkowym (lata siedemdziesiąte);
- alkoholizm i inne patologie w hotelach robotniczych ROW-u (przebadano około 50 hoteli pracowniczych, głównie domów górnik z Rybnika, Jastrzębia, Wodzisławia, wyniki publikowano między innymi w „Problemach Alkoholizmu”);
- czas wolny górników z Jastrzębia;
- uczestnictwo w kulturze mieszkańców nowego miasta stutysięcznego (zebrano ponad 2 tysiące ankiet, w tym największą ankietę prasową na terenie województwa katowickiego);
- życie kulturalne i rozwój ruchu społeczno-kulturalnego na Śląsku Cieszyńskim, Żywiecczyźnie, na pograniczu śląsko-małopolskim (badania kontynuowano w latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych, wydając skrypty);
- młodzież Oświęcimia i ich problemy;
- zachowanie się turystów (Polaków i obcokrajowców) na terenie muzeum obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu (wywiady, obserwacje);
- specyfika kultury lokalnej (na przykładzie wybranych gmin w Polsce i na Zaozlu w Czechach);
- percepcja sztuki filmowej (obozy filmowe w Łagowie, pod kierunkiem Tadeusza Wantuły, organizatora późniejszego „lata filmowego” na Zaozlu).

Wspominając te obozy, trzeba podkreślić, że studenci PPKO mieli możliwość systematycznych wyjazdów do Filмотeki Polskiej w Warszawie, gdzie

w ciągu tygodnia, w trakcie specjalnych zamkniętych seansów, oglądali przeciętnie po 50 dzieł klasyki filmowego kina (w ramach zajęć z filmu).

Wiele relacji poobozowych drukowano w formie artykułów popularnonaukowych (studenci, asystenci) czy poważniejszych dysertacji w takich periodykach, jak: „Problemy Studenckiego Ruchu Naukowego”, „Kultura i Ty”, „Studia Społeczne i Ekonomiczne”, „Biuletyn Komitetu Przestrzennego Zagospodarowania Kraju PAN”, w prasie regionalnej i kulturalnej Podbeskidzia (w tym w biuletynach WOK-u w Bielsku-Białej). W latach 1975—1993 w miejscowościach: Jastrzębie, Oświęcim, Rajcza, Kalwaria Zebrzydowska, a także na Zaozniu, Kubalonce (Istebna) zorganizowano co najmniej po trzy obozy (tj. trzy lata z rzędu lub trzy obozy w tym samym roku). Z odleglejszych obozów wspomnieć można Suchą Beskidzką, a najbliższych (nocleg w akademikach filii) ankietowano: Zebrzydowice, Hażlach, Goleiszów, Ustroń, Skoczów. Nie ma gminy z powiatu cieszyńskiego, gdzie studenci kierunku PPKO—ASK nie przeprowadziliby badań sondażowych i innych.

Obozy naukowe miały poważny walor dydaktyczno-wychowawczy i badawczy. Studenci integrowali się, poznawali piękno Podbeskidzia i specyfikę badanych miejscowości, służyli pomocą wielu placówkom, nie tylko kulturalnym (np. w okresie braku personelu w sanatorium na Kubalonce stanowili główną siłę wychowawczą na koloniach zdrowotnych). Bardzo ciekawie przebiegały obozowe kolonie profilowane (np. w zamku Kmitów w Lesku), organizowane przed 1979 rokiem we współpracy z działami socjalnymi kopalń, w tym KWK „Makoszowy”. Zakład PPKO współpracował przy organizowaniu obozów z Urzędem Miasta w Jastrzębiu-Zdroju (3 obozy), władzami gmin w Jasienicy, Zebrzydowicach, Kalwarii, z placówkami kultury Oświęcimia, Rybnika czy Zaolzia.

W pierwszym 10-leciu częstymi opiekunami obozów naukowych (rokrocznie) byli między innymi: Tadeusz Kania, Jan i Katarzyna Olbrychtowie, H. Ruśsek, wspomniany J. Rudzki, Renata Greń. Względny oszczędnościowy, brak możliwości tanich noclegów, środków transportu na uczelni i inne uwarunkowania znacznie ograniczyły w końcu lat dziewięćdziesiątych liczbę obozów terenowych. Pierwsze 15-lecie funkcjonowania kierunku było okresem rozwoju, co zapewne dobrze wspominają uczestnicy czy opiekunowie.

Pierwszy tysiąc prac magisterskich — „typowa pedagogika” i opisywanie kultury regionu

W ciągu pierwszego 15-lecia istnienia kierunku obroniono ponad 1100 prac magisterskich. Dotyczy to cztero- i pięcioletnich studiów dziennych i zaocz-

nych. Uwzględniając ówczesny podział administracyjny, jedną trzecią absolwentów stanowili mieszkańcy woj. katowickiego, jedną trzecią absolwenci z Podbeskidzia (woj. bielskiego), a pozostali pochodzili z całej Polski. Niezależnie od miejsca pracy i zainteresowań zawodowych absolwenci ci zapoznawali się często z regionem właśnie w trakcie studiów. Zdarzało się, że nie zawsze mogli pisać prace dyplomowe zgodne z wykonywanym przez nich zawodem (studenci zaoczni i pracujący) i podejmowali tematy literaturoznawcze, socjologiczne, pedagogiczne. Wśród studentów studiów zaocznych kilkunastoosobowe grupy stanowili np. pracownicy oświaty sanitarnej, celnicy i milicjanci, wojskowi i działacze partyjni, pracownicy działów socjalnych zakładów pracy różnych branż. Najwięcej było oczywiście nauczycieli i szeregowych pracowników kultury. Tych ostatnich zatrudniały domy kultury i kluby czy liczne domy wczasowe. Wielu skierowano na studia z administracji kulturalno-oświatowej, a sporą grupę stanowili działacze, społecznie zaangażowani w stowarzyszeniach kulturalnych, szczególnie regionalnych. Gdy obchodzono 10-lecie, następnie 15-lecie, 20-lecie i 25-lecie utworzenia kierunku zaocznego, zjeżdżali z tej okazji do Cieszyna liczni absolwenci, ale najwięcej było tych, którzy ukończyli studia w 1977 i 1978 roku.

O roli, jaką Zakład PPKO, a później katedra omawianego kierunku odgrywały w dokumentowaniu nie tylko kultury Podbeskidzia, ale całego życia oświatowego i kulturalnego dzisiejszego woj. śląskiego, świadczyć mogą liczne zestawienia tematów prac magisterskich⁷.

Wszystkie prace napisane i obronione w latach 1976—1987 podzielić można na trzy grupy. W grupie, którą można określić jako „tradycja i współczesność”, przeważały takie treści, jak: amatorski ruch miłośniczy i społeczno-kulturowy (w tym monografie zespołów), regionalizm i jego rozwój, kultura ludowa, etnografia i muzea regionu, folklor, kultura muzyczna, historyczno-kulturowe i społeczno-obyczajowe zagadnienia ziemi cieszyńskiej, całego Podbeskidzia, Górnego Śląska i innych regionów na południu Polski. Samych prac o kulturze mniejszości polskiej w ówczesnej Czechosłowacji (na Zaolziu), napisanych na ogół przez studentów pochodzących z czeskiej części Śląska Cieszyńskiego, powstało około 50⁸.

Grupa prac zatytułowana „uczestnictwo w kulturze” obejmowała tematy z andragogiki (oświaty dorosłych), pedagogiki pracy i pedagogiki społecznej, rekreacji i wypoczynku (szczególnie na terenie „zielonego” Śląska i Beskidu Śląskiego), zagadnienia czasu wolnego, funkcjonowania prasy lokalnej i regionalnej, oddziaływania publikatorów (wtedy jeszcze radiowęzłów i ruchu dyskusyjnych klubów filmowych), infrastruktury i ekonomiki kultury, działalności in-

⁷ Jedno z nich, omawiające prace o regionie, dołączono do periodyku „Podbeskidzie”, zob. T.F. Kania: *Opisywanie regionu. (Prace magisterskie z Filii Uniwersytetu Śląskiego w Cieszynie. Suplement. „Podbeskidzie” 1984, s. 134—148.*

⁸ Część tytułów tych prac zestawiał zaolziański, czeskocieszyński „Zwrot” 1983, październik.

stytucji, klubów i małych placówek kultury, uczestnictwa w kulturze różnych grup i środowisk, w tym górniczego.

Najliczniejsza była trzecia grupa prac, której hasło tematyczne to „młode pokolenie a edukacja animacyjna”. Prace te podejmowały takie tematy, jak: ekspresja twórcza i animacyjna dzieci, młodzieży czy studentów, działalność ZHP i organizacji młodzieżowych na rzecz kultury, szkoła i działalność świetlic, ogniska pracy i placówki dla dzieci i młodzieży, wychowanie przez sztukę, resocjalizacja i pedagogika specjalna, teoria wychowania w praktyce oraz różne aspekty psychologiczne i pedagogiczne aktywności kulturalnej.

Wśród ponad trzydziestu promotorów wspomnianego tysiąca prac magisterskich, tylko połowę stanowili etatowi pracownicy filii UŚ (w tym późniejszego Instytutu Nauk Pedagogicznych i Społecznych czy Instytutu Nauk o Kulturze). Znaczna część promotorów — adiunkci lub profesorowie — dojeżdżała z placówek kultury i edukacji, w tym z muzeów i kuratoriów, instytucji z Zaolzia (np. Daniel Kadłubiec, Włodzimierz Goriszowski, Ludwik Aleksa, Władysław Josiek, Lech Szaraniec, Władysław Śliwa i inni).

Wiele z tych prac przekazano placówkom kultury i szkołom, szczególnie gdy były to monografie o nich. Z licznych prac skorzystały czytelnie bibliotek czy stowarzyszenia regionalne. Do pewnego czasu prace były udostępniane w czytelni biblioteki filii UŚ, i, jak nakazują przepisy, są one gromadzone w archiwum, a dodatkowe egzemplarze zajmują miejsca w podręcznych bibliotekach instytutów, zakładów i promotorów.

Sporo prac stanowiło podstawę do wydania książek lub broszur, a magistranci i promotorzy stawali się współautorami pięknie wydanych albumów czy monografii (np. prace pisane pod kierunkiem Antoniego Gładysza czy prace kierowane przez polonistów z filii)⁹. W opisywaniu regionu, szczególnie Zaolzia, powiatu cieszyńskiego, dawnego województwa bielskiego, i kultury ludowej Górnego Śląska Zakład i kierunek PPKO mają największe zasługi, co przyznało wielu znawców kultury regionalnej, dziennikarzy i recenzentów.

Prace magisterskie pisane wówczas na maszynie i często na odbijającym światło papierze kredowym (kopie na przebitkowym lub cieńszym) po latach stanowią historyczny prawie „dokument czasu”, a nie tylko świadectwo dojrzałości naukowo-badawczej magistranta. Dysertacje współczesne mogą być już częściej skażone przedrukami z Internetu, skanowanymi fragmentami i plagiatowymi wypaczeniami, co dawniej było rzadkie i nie do pomyślenia. Przeglądanie prac sprzed 20 lub 30 lat dostarcza wielu refleksji zarówno dzisiejszym promotorom, jak i badaczom kultury lokalnej.

⁹ Do takich prac należą książki o cieszyńskiej drukarni (byłego dyrektora drukarni, absolwenta studiów zaocznych), o problematyce zaolziańskiej. Na innych kierunkach również wykorzystano praktykę drukowania lepszych prac, jeżeli znalazł się sponsor lub była ku temu okazja, np. monografia zakładu leczniczego ss. boromeuszek, napisana przez siostrę zakonną.

W obecnych czasach, kiedy o plagiaty oskarża się wielu wysoko postawionych urzędników i wprowadzane są komputerowe programy do sprawdzania plagiatów, absolwenci nie tylko dawnego PPKO—ASK z lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych wydają się uczciwymi autorami, a niejedna dysertacja mogłaby służyć muzeum lub poradni pracy kulturalno-oświatowej.

Specyfika kierunku PPKO—ASK od ponad trzydziestu lat kojarzona jest na południu Górnego Śląska z Uniwersytetem Śląskim i Cieszynem, nieżyjącym profesorem Gładyszem i setkami aktywnych animatorów, działaczy regionalnych, kierowników i szeregowych pracowników domów kultury, domów wczasowych, szkół i nietypowych placówek o różnym charakterze i specyfice. Kształceni „pod zawód” i z przysłowiowym „rzuceniem na głęboką wodę” sprawdzili się w różnych regionach kraju, choć jednak większość z nich trafiła do instytucji, placówek i stowarzyszeń województwa śląskiego.

Tadeusz Kania

**Specificity of the Socio-Cultural Animation (SCA) in *Alma Mater* in Cieszyn
(from the Cultural-Educational Work Pedagogy (CEWP)
to the modern pedagogy of culture of SCA)**

S u m m a r y

Historically and sociologically speaking, the author of the article brings closer the history of one of the first study fields at the branch of the University of Silesia educating the culture pedagogues for different spheres of a social and cultural life. He shows the specificity of education, pioneers and founders of CEWP—SCA, prominence being given to professor A. Gładysz. The article presents the relations, such as: field of study — places and cultural institutions (cooperation with the environment), lecturers — students, the problems of practices and academic camps, the integrative role of specialty. The academic-didactic work is shown in the background of Cieszyn Silesia and Podbeskidzie, likewise the first selected thousand of MA theses concerned with the “tradition and modernity” (also regionalism and Zaolzie), participation in culture and problems of the young generation and animation education. The source literature contains some of the very typical and concrete publications of the SCA field in Cieszyn, also including the books by A. Gładysz.

Tadeusz Kania

**Die Spezifität der sozialkulturellen Animation an der Teschener *Alma Mater*
Von der PPKO (Pädagogik der kulturbildenden Arbeit)
bis zur modernen Kulturpädagogik der ASK (Sozialkulturelle Animation)**

Zusammenfassung

Aus historischer und soziologischer Sicht bringt uns der Verfasser die Geschichte einer der ersten Fachrichtungen an der Filiale der Schlesischen Universität näher, die die zukünftigen Kulturpädagogen für verschiedene Gebiete des gesellschaftlichen und kulturellen Lebens ausbildet. Er berücksichtigt charakteristische Merkmale der Bildung, die Vorläufer und die Gründer der PPKO—ASK mit Prof. Habil. Dr. Antoni Gładysz an der Spitze und folgende Verbindungen: eine Fachrichtung — kulturelle Einrichtungen (Zusammenarbeit mit lokalen Kreisen), Hochschullehrer — Studenten, wissenschaftliche Praktiken und Wissenschaftskurse, integrierende Funktion der einzelnen Fachrichtungen. Im Hintergrund der hier besprochenen: wissenschaftsdidaktischer Arbeit, der ausgewählten mit „Tradition und Gegenwart“ verbundenen Magisterarbeiten (Regionalismus des westlichen Teils des Teschener Schlesiens, Anteil der Jugendlichen an der Kultur, Probleme der jungen Generation und der Animationsbildung) wird das Teschener Schlesien und das Beskiden Gebiet gezeigt. In literarischen Quellen werden manche, für die ASK Fachrichtung in Teschen typische Publikationen und die Werke von A. Gładysz angegeben.